

# Marek Skierkowski

---

"Die Religion der ersten Christen :  
eine Theorie des Urchristentums",  
Gerd Theissen, Gütersloh 2000 :  
[recenzja]

---

Studia Theologica Varsaviensia 41/1, 195-199

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Gerd Theissen, *Die Religion der ersten Christen. Eine Theorie des Urchristentums*, Gütersloh 2000, ss. 455.

Jest to dość niebezpieczna książka! Ale także i po takie książki musi sięgać teolog fundamentalny, jeśli chce on rzetelnie wypełniać swoje zadanie ukazywania podstaw wiary i jej obrony.

Gerd Theissen (ur. 1943) jest bardzo znanym i niezwykle wpływowym dzisiaj protestanckim biblistą, wykładającym egzegezę Nowego Testamentu na Uniwersytecie w Heidelbergu. Być może trzeba go uznać za ostatniego z wielkich sukcesorów tradycji Rudolfa Bultmanna (zm. 1976), ale oczywiście sukcesorów twórczo rozwijających teorię mistrza. Opublikował m.in. takie książki jak: *Urchristliche Wundergeschichten* (1974), *Soziologie der Jesusbewegung* (1977), *Studien zur Soziologie des Urchristentums* (1979), *Lokalkolorit und Zeitgeschichte in den Evangelien* (1989) i *Der historische Jesus* (1996; wraz z A. Merz). Jest również autorem powieści teologicznej, *Der Schatten des Galiläers* (*Cień Galilejczyka*, 1986), osnutej na kanwie życia młodego Żyda z Sefforis, który wprawdzie nigdy nie spotkał Jezusa, ale na podstawie wrażenia, jakie Jezus wzbudzał w ludziach, pisze o Nim ewangelię.

Książka *Religia pierwszych chrześcijan. Pewna teoria pierwotnego chrześcijaństwa* składa się – oprócz Wprowadzenia i Zakończenia – z pięciu części: I. Mít i historia w pierwotnym chrześcijaństwie; II. Etyka pierwotnego chrześcijaństwa; III. Język rytualnych znaków pierwotnego chrześcijaństwa; IV. Pierwotna religia chrześcijańska jako autonomiczny świat znaków; V. Kryzysy i konsolidacja pierwotnego chrześcijaństwa. *Książka ta* – wskazuje cel swojej publikacji sam Autor – *stanowi próbę naukowego opisu i analizy religii pierwszych chrześcijan. Chodzi o przedstawienie treści tej religii w taki sposób, który byłby przystępny dla ludzi niezależnie od ich przekonań religijnych* (s. 13). Tak nakreślony cel wyjaśnia, dlaczego Theissen w podtytule książki używa słowa „teoria”, a nie „teologia” (s. 17).

We Wprowadzeniu niemiecki biblista dokonuje określenia religii. Jego zdaniem, religia to *język kulturowych znaków, który przez odniesienie do rzeczywistości ostatecznej niesie ze sobą obietnicę pewnego życiowego zysku* (s. 19). Nietrudno zatem zauważyć, że według tej definicji religia stanowi zjawisko semiotyczne, kombinację trzech form wyrazu, mianowicie „mítów, rytów i etyki” (s. 21). Oczywiście, mít pojmowany jest tutaj w sensie pozytywnym, jako narracja o tym, co w sposób podstawowy determinuje świat i życie. Życiowy zysk natomiast oznacza życie w prawdzie i miłości oraz obietnicę życia wiecznego (s. 29). Religia wpływa na egzystencję ludzką przez „role, symbole i normy” (s. 33). Ochrzczony przyjmuje rolę dziecka Bożego, symbole wskazują na głębsze wymiary egzystencji, normy dostarczają orientacji w życiu (s. 33-36).

Gerd Theissen rozpoczyna od pytania: Jakie znaczenie ma dla powstania pierwotnego chrześcijaństwa Jezus historyczny? Nawiązując niewątpliwie do tradycji D.F. Straussa (zm. 1874), profesor z Heidelbergu stwierdza, że u początków chrześcijaństwa znajduje się „przedziwna kombinacja mitu i historii” (s. 47). Jezus *spodziewał się realizacji królestwa Bożego i jako jego reprezentant przypisywał sobie centralną rolę w tym wydarzeniu dziejącym się między Bogiem i światem. Czyniąc tak, dokonywał historyzacji mitu końca czasu. Oczekiwanie zogniskowane na nieokreślonym czasie w (bliskiej) przyszłości stało się aktualnym doświadczeniem w historii. W ten sposób jedność mitu i historii rozpoczęła się już wraz z Jezusem historycznym* (s. 48). Zdaniem Theissen a, Jezus żył, myślał, działał i umarł jako Żyd. Nie stworzył nowej religii, lecz dokonał jedynie rewitalizacji systemu religijnych znaków judaizmu (s. 49). Przede wszystkim mówił o królewskim panowaniu Boga jako Ojca; to przyszłe panowanie już się „w swej głębi” realizuje obecnie (s. 51-52). Jezus zmodyfikował etykę judaizmu, niektóre przykazania zaostrzając, a inne łagodząc, celem usunięcia granic między Żydami i poganami oraz między klasą wyższą i klasą niższą w społeczności (s. 55-59). Wreszcie, zliberalizował On trzy podstawowe ryty, separujące Żydów od innych narodów, mianowicie obrzezanie, przepisy o czystości i o szabacie (s. 59-63). Jezus był „żydowskim charyzmatykiem” (s. 68), który zginął z motywów politycznych, jako *trouble-maker*, naraził się bowiem Rzymianom przez swój tryumfalny wjazd do Jerozolimy i swoje prorocтво o Świątyni (s. 63-67).

Przejście od judaizmu do chrześcijaństwa rozpoczyna się wraz ze stwierdzeniem, że Jezus zasiada po prawicy Boga. Zasadniczy impuls do takiego stwierdzenia dały doświadczenia wielkanocne (s. 71). Według Theissen a, ukrzyżowanie Jezusa, pełnego charyzmy za życia, wstrząsnęło religijnym systemem judaizmu. Dynamika jednak tej religii sprawiła, że potrafiła ona znaleźć wyjście z trudnej sytuacji, mianowicie stwierdzając Boski status Jezusa. Proces ten przypomina wydarzenia z VI wieku przed Chrystusem. Wówczas Żydzi także przeżyli klęskę, zniszczenie Jerozolimy, deportację i niewolę, a wyjście z tej sytuacji dokonało się przez przyjęcie konsekwentnego monoteizmu. O ile wcześniej Żydzi twierdzili, że inne narody czczą swoich bogów, ale Izrael ma czcić tylko Jahwe, to od VI wieku twierdzą, że innych bogów nie ma, to Jahwe jest zwycięzcą, który panuje również nad narodami obcymi. Niemiecki biblista mocno podkreśla, że autorami intronizacji Jezusa po prawicy Boga byli Żydzi, a nie helleniści, gdyż cały ten proces uwarunkowany był wewnętrznym dynamizmem judaizmu. Jednakże bez wątpienia religie pogańskie także przyczyniły się do określenia tożsamości Jezusa, gdyż ich bogowie tworzyli kontrast wobec godności i dzieła Jezusa (s. 71-75).

Doświadczenia wielkanocne miały wymiar religijny, psychologiczny i społeczny. Najpierw, pozwoliły one ich odbiorcom przezwyciężyć dysonans między niezwykłą charyzmą Jezusa a Jego ukrzyżowaniem: wywyższony Jezus uczestniczy w mocy sa-

meo Boga, nawet panuje nad śmiercią. Ponadto, doświadczenia wielkanocne pozwoliły uczniom Jezusa rozwiązać ich osobiste problemy (zdrada Piotra, konflikt z Prawem Pawła, posądzenie Jezusa, że odszedł od zmysłów przez rodzinę Jakuba, brak troski o właściwy pogrzeb Jezusa ze strony Marii Magdaleny itd.). Wreszcie, doświadczenia wielkanocne przekonały uczniów Jezusa, że mają podjąć się zadania przewodnictwa we wspólnocie i wywierania wpływu na innych (s. 76-81).

Zdaniem *Theissen*a, dopóki jednak nie akcentowano Boskiej godności Jezusa ziemskiego (pierwsze pokolenie chrześcijan odzwierciedlone w listach Pawła i Źródle Q), w stwierdzeniu o wywyższeniu Chrystusa po prawicy Boga judaizm nie widział żadnego zagrożenia dla swego monoteizmu (s. 81-98). Chrześcijaństwo staje się religią autonomiczną dopiero w drugim pokoleniu po Jezusie. *Pochodzenie pierwotnego chrześcijaństwa to historia nieudanej próby uniwersalizacji judaizmu* (s. 227). Świadectwo decydującego kroku w kierunku separacji chrześcijaństwa od judaizmu, „religii matki”, stanowią Ewangelie synoptyczne. Są one biografiami, które ukazują, że Boski status Jezusa był już wyraźnie widoczny w Jego życiu ziemskim (s. 233-236). Ewangelia według św. Marka akcentuje przede wszystkim linię demarkacyjną między chrześcijaństwem i judaizmem w kulcie (chrzest i Eucharystia zamiast rytu Jana Chrzciciela i świątynnych ofiar), Ewangelia według św. Mateusza podkreśla „nową sprawiedliwość” jako wyróżnik etyki chrześcijańskiej, a Ewangelia według św. Łukasza szkicuje nową historię zbawienia (s. 236-253).

Czwarta Ewangelia oznacza punkt kulminacyjny w procesie rozwoju pierwotnego chrześcijaństwa. Jezus ziemski nie tylko rozbłyska Boską chwałą, ale również wyraźnie naucza o swojej Boskiej tożsamości. W ten sposób Ewangelia według św. Jana stanowi świadectwo, że pod koniec I wieku pierwotne chrześcijaństwo było już świadome swej odrębności (s. 255-280). Chrześcijaństwo w przeciwieństwie do judaizmu, choć w zgodzie z wieloma religiami pogańskimi, nie związało się wyłącznie z jednym narodem. W zgodzie z judaizmem, ale wbrew religiom pogańskim, rościło sobie pretensję do wyjątkowej niezwykłości: Jezus ma imię ponad wszelkie imię. Wreszcie w kontraście do innych religii domagało się od ludzi przyjęcia przez osobistą decyzję zupełnie nowego, w porównaniu z dotychczasowym, stylu życia (s. 283-284).

Nowo powstała religia bardzo szybko musiała zmierzyć się z licznymi zagrożeniami (judaizm, gnoza i „prorocy”). Wyszła z nich jednak zwycięsko, bardziej skonsolidowana, a spektakularnym wyrazem zakończenia procesu konsolidacji stało się wypracowanie kanonu ksiąg biblijnych oraz podstawowych aksjomatów i motywów chrześcijaństwa. Spośród tych aksjomatów *Theissen* wymienia monoteizm i wiarę w Odkupiciela. Z kolei, jeśli chodzi o zasadnicze motywy religii chrześcijańskiej, wskazuje: motyw stworzenia, motyw mądrości kierującej światem, motyw otwarcia się na cuda, motyw dystansu stworzenia względem Stwórcy, motyw odnowy świata, motyw Chrystusa jako reprezentanta Boga i ludzkości, mo-

tyw obecności Boga w ludziach przez Ducha Świętego, motyw wiary, motyw miłości, motyw pokory i motyw sądu (s. 356-380). Wszystkie te aksjomaty i motywy swymi korzeniami sięgają judaizmu, jednak zostały później przez pierwotne chrześcijaństwo zreorganizowane chrystocentrycznie (s. 391).

W Zakończeniu książki niemiecki biblista porównuje chrześcijaństwo do katedry, a dokładniej do „semiotycznej katedry”. *Dla mnie – pisze – świat znaków pierwotnego chrześcijaństwa stanowi wspaniałą ludzką konstrukcję: pewną semiotyczną katedrę, która została zbudowana, aby czcić Boga i dokonywać zmiany życia. Chociaż jest to ludzka konstrukcja, to jednak dla tych, którzy znajdowali się w niej, jawiła się ona oczywiście jako odpowiedź na Objawienie* (s. 391). W związku z tym należy jeszcze zapytać, czy dziś ten religijny świat znaków jest wciąż wiarygodny.

*Theissen*, odpowiadając na to pytanie, wyjaśnia najpierw, czym jest sama wiarygodność. Jego zdaniem, po pierwsze, to nie tyle treść religijnych twierdzeń decyduje o wiarygodności, ile sieć podstawowych aksjomatów i motywów. Po drugie, system religijnych aksjomatów znajduje swoje ugruntowanie w sposobie, w jaki odnosi się one do świata, samego wierzącego oraz innych ludzi. I po trzecie, korespondencja między aksjomatami religii a wierzącym, światem i innymi ludźmi kształtuje się i potwierdza w długim historycznym procesie metodą prób i błędów (s. 392-395).

Stosując te założenia do pierwotnego chrześcijaństwa, *Theissen* zauważa, że aksjomaty i motywy pierwotnego chrześcijaństwa czyniły możliwym dynamiczne widzenie świata. Wewnętrzna wiarygodność tej religii manifestowała się w otwarciu na twórczą przemianę, ewolucję całego świata, łącznie z sięganiem do rzeczywistości transcendentnej, wiecznej. Aksjomaty pierwotnego chrześcijaństwa, monoteizm i wiara w Odkupiciela, odpowiadały wewnętrznej kondycji człowieka, ludzkiemu „zmysłowi” wieczności i tego, co nieuwarunkowane, a także poczuciu odpowiedzialności wobec Boga. Wreszcie, aksjomaty i motywy pierwotnego chrześcijaństwa promowały tworzenie wspólnoty, wykraczającej poza kulturowe i narodowe granice. W ten sposób pierwsi chrześcijanie żywili głębokie przekonanie o wyższości swojej religii nad konkurencyjnymi ofertami (s. 395-410). *Theissen* podkreśla jednak, że w samym doświadczeniu religijnym wiarygodność chrześcijaństwa darowana jest przez Boga samego, wynika z Jego Objawienia (s. 410).

*Pierwotna religia chrześcijańska* – podsumowuje swoje rozważania niemiecki biblista – *stanowi wspaniałą katedrę znaków, zbudowaną na bazie doświadczenia religijnego, aby czcić Boga. Można zwiedzić taką katedrę jako turysta, bez brania udziału w jej kulcie. Można także uczestniczyć w oddawaniu czci Bogu. Ja jestem jednym z tych, którzy wciąż przepowiadają i modlą się w tej katedrze. Ale ja także mam zamiłowanie do analizowania jej architektury i form języka. Chciałbym pokazać tę katedrę wszystkim zwiedzającym i zakomunikować im coś z jej ważności i znaczenia. Nieważne, czy zwiedzający także chcą wziąć udział w oddawaniu czci Bogu, czy mają swoje katedry, czy*

unikają takich miejsc. Ale [...] byłoby dla mnie niewystarczające – nawet gdybym oprowadzał niez zaangażowanych turystów – relacjonować jedynie fakty z dziejów tego budynku czy przedstawiać estetyczne opisy jego stylu. Chciałbym także zakomunikować wszystkim zwiedzającym coś z religijnego znaczenia tej katedry. Gdybym to pominął, utraciłbym powód, dla którego kocham tę katedrę. Stąd ta próba teorii pierwotnej religii: jest to wizyta do świata pierwotnych chrześcijańskich znaków, jak i ich wyjaśnianie, aby każdy w sposób wolny mógł dostać się do tej katedry, mimo że opuści ją bez żadnej modlitwy. Oczywiście byłbym szczęśliwy, gdyby zwiedzający zrozumieli, dlaczego jest możliwe modlić się w takiej katedrze i dlaczego w zamiarze tych, którzy ją budowali i przekształcali, takie właśnie było podstawowe znaczenie tego miejsca (s. 410-411).

Na czym polega zasadnicze niebezpieczeństwo książki Gerda Theissen a? Przede wszystkim na tym, że przedstawia on chrześcijaństwo jako dzieło ludzkie, stworzone w wyniku nieudanej próby uniwersalizacji judaizmu. Oczywiście, nie było to dzieło, które powstało całkowicie przypadkowo, gdyż stanowiło ono ludzką odpowiedź na Boże Objawienie i zawierało się w wewnętrznym dynamizmie judaizmu. Jednakże, nie sposób nie zauważyć, że według Theissen a Jezus dążył do rewitalizacji judaizmu, a zamiast tego zrodziło się chrześcijaństwo. U podstaw takich poglądów znajduje się przekonanie, że Jezus historyczny był przede wszystkim żydowskim charyzmatykiem, którego charyzma wynikała z faktu Jego bliskości z Bogiem i zaprowadzania na ziemi przyszłego królestwa Bożego, a dopiero pierwsi chrześcijanie w świetle wydarzeń paschalnych stwierdzili Jego Bóstwo. Dzisiejsza teologia katolicka, nie pomniejszając znaczenia Paschy w ukazywaniu Boskiej tożsamości Jezusa, ani nie wyolbrzymiając chrystologii Jezusa historycznego, podkreśla jednak, że pod wpływem wydarzeń paschalnych, w świetle wiary, pierwsi chrześcijanie byli w stanie głębiej spojrzeć na życie Jezusa, by już w ziemskiej egzystencji Jezusa odkrywać znaki i zapowiedzi Jego Boskiej chwały. Między chrystologią Jezusa, chociaż wyrażaną na ogół nie wprost, a chrystologią paschalną istnieje kontynuacja, a nie przepaść. Jan Paweł II w *Novo Millennio ineunte* (2001) pisze w sposób następujący: *Wolno sądzić, że skoro Jezus jako człowiek wzrastał «w mądrości, w latach i w łasce» (Łk 2,52), to również Jego ludzka świadomość własnej tajemnicy rozwijała się stopniowo, aż wyraziła się w pełni w Jego uwielbionym człowieczeństwie; mimo to nie ulega wątpliwości, że w swoim doczesnym życiu miał On świadomość swej tożsamości Syna Bożego* (n. 24). Theissen natomiast „obniżył” chrystologię samego Jezusa, a wyolbrzymił wpływ sytuacji uczniów Jezusa w pierwszych latach po wydarzeniach paschalnych na kształtowanie się chrystologii. W konsekwencji, postawił niejako tezę, że chrześcijaństwo, jako odrębna od judaizmu religia, zrodziło się dopiero w okresie redagowania Ewangelii.

Ks. Marek Skierkowski